Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 40. — ROK XXXVI.

WTOREK

12. LUTEGO 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Strajk w górnictwie węglowem odwołany

Kopalnie stanęły natomiast wobec groźby przymusowego bezrobocia.

MROZY UNIERUCHAMIAJĄ TRANSPORTY KOLEJOWE.

Groźba strajku górników węglowych, który miał się rozpocząć we wszystkich 3-ch zagłębiach dziś o godz. 6 rano, została wczoraj zażegnana. Kongres rad załogowych zwołany na dzień wczorajszy przez „Zespół pracy" do Katowic **powziął jednomyślną uchwałę zaniechania w obecnej chwili strajku,** który zresztą wśród szerokich mas górników nie budził bynajmniej entuzjazmu. Wstrzymanie produkcji węgla, wywołanie strajku w chwili, gdy kraj cały dotknięty jest klęską niebywałego mrozu, **musiałyby bezwątpienia doprowadzić do katastrofy.**

„Zespół pracy" który akcję strajkową zainicjował, **znalazł się z nią całkowicie odosobniony.** Najsilniejsze bowiem organizacje górnicze skupione w Zjednoczeniu Chrześć. Związków Zawodowych, a nawet i klasowy związek socjalistyczny aczkolwiek w uchwałach swych zaznaczyły solidarność w razie walki o poprawę zarobków, niemniej słusznie złożyły odpowiedzialność za wywoływanie strajku w **obecnej chwili** na jego inicjatorów.

Przedstawiciele rad załogowych w liczbie około 200 osób zebrali się wczoraj o godz. 10-tej przedpoł. w sali p. Naglika przy Parku Kościuszki w Katowicach, by następnie w ciągu popołudnia zdać relacje załogom po kopalniach, czy nazajutrz mają kontynuować pracę, czy też podjąć strajk. Imieniem zarządu głównego „Zespołu" referował sen. **Grajek,** oświadczając, że w sobotę wieczór przybyła do Katowic specjalna komisja ministerstwa przemysłu dla zbadania stosunków w przemyśle węglowym. W sobotę też odbyła się **pierwsza konferencja z przedstawicielami robotników, na podstawie której strajk zostaje odwołany.**

W szczególności robotnicy otrzymali zapewnienie, że przy udziale ich delegatów **zostaną zbadane księgi i kalkulacja przedsiębiorstw w zakresie eksportu węgla** do Skandynawji i państw bałtyckich. Idzie o ustalenie, **czy istotnie przy eksporcie tym przemysł węglowy ponosi straty.** Rząd zapewnił dalej, że wywrze presję na przedsiębiorców **by ustalone minimum zarobków** było przestrzegane, t. zw. „pauzy" w pracy na powierzchni, które wynoszą 1 do 2 godzin **mają być zniesione,** radcom załogowym mają być przywrócone **uprawnienia, jakie mieli do roku 1923,** robotnikom wykwalifikowanym mają być przyznane podwyżki, wreszcie **obiecano przyznać ogółowi robotników powyżkę zarobków około 10 procent.**

(Powodem proklamowania strajku było żądanie „Zespołu pracy" 20-proc. podwyżki płac).

Dalsze konferencje w tych sprawach mają się odbyć dziś i we wtorek pod przewodnictwem komisarza demobilizacyjnego p. Gallota. Na tej podstawie **zaproponowano przyjętą bez dyskusji niemal przez wszystkich radców załogowych rezolucję** z zastrzeżeniem dalszej akcji o realizację wysuniętych postulatów.

Rezolucja brzmi:

> Zespół Pracy w całej pełni podtrzymuje swe żądanie ujęte w rezolucji z dnia 14 i 27 stycznia 1929 r. Jednakowoż ze względu na prośbę władz rządowych skierowaną do Zespołu Pracy, ażeby odczekać na wynik sprawozdania Komisji Specjalnej, która od poniedziałku 11-go b. m. rozpocznie badać położenie gospodarcze w górnictwie, odracza się naznaczony termin wybuchu strajku aż do ukończenia prac tejże Komisji. Jeżeliby po ogłoszeniu sprawozdania wyżej wymienionej Komisji, zatarg nie został w polubowny i w możliwy do przyjęcia sposób załatwiony, Kongres Radców Zakładowych upoważnia Zespół Pracy do ustalenia nowego terminu proklamowania **strajku generalnego w górnictwie.**

W miedzyczasie należy w dalszym ciągu kontynuować rozpoczętą akcję przedstrajkową, ażeby na wszelki wypadek warstwa robotnicza była przygotowana do podjęcia walki, która będzie wówczas nieunikniona.

Rzecz charakterystyczna, a świadcząca **o niesłychanej demagogji „Zespołu pracy",** że rezolucja kończy się m. i. **brutalną napaścią na Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe** za to, że nie chciało brać na siebie odpowiedzialności za wywoływanie strajku węglowego w tak ciężkiej chwili dla całego społeczeństwa. Słuszność stanowiska musiał zresztą uznać i „Zespół pracy", skoro ugiął się przed przeciwstrajkową wolą ogółu górników. W komunikacie rozesłanym prasie odnośny ustęp rezolucji wstydliwie skreślono(!)

Reprezentanci robotników na zjeździe, przyjęli rezolucję o zaniechaniu strajku z widocznem **zadowoleniem.** Znać było brak jakiejkolwiek chęci podejmowania walki strajkowej wśród zespołów górniczych. Nastrój ten wywołany był w dużej mierze także obawami, którym zresztą dawano wyraz, że **w razie dłuższego trwania tak silnych mrozów jak obecnie nastąpi przymusowe bezrobocie na kopalniach** wskutek **unieruchomienia komunikacji kolejowej.** Już obecnie transporty odchodzą niesłychanie nieregularnie. W ruchu kolejowym daje się odczuć kompletna anarchja. Pociągi osobowe uruchamiane są przy braku lokomotyw, zdatnych do użycia z największym trudem; — wszystkie odchodzą z olbrzymiemi opóźnieniami, zaś w drodze parowozy ulegają częstym defektom wstrzymującym jazdę. Jeżeliby mrozy potrwały jeszcze kilka dni — **komunikacja kolejowa byłaby bardzo poważnie zagrożona.** (j. w.).

Zarządzenie premjera w sprawie węgla.

Warszawa. 9. II. (PAT.) Dnia 9 b. m. o godzinie 12 tej pod przewodnictwem prezesa rady min. prof. Bartla odbyła się konferencja w sprawie sytuacji węglowej z udziałem ministrów: spraw wewn., komunikacji oraz wicemin. spraw wojskowych gen. Konarzewskiego. W wyniku tej konferencji prezes rady min. wydał do wszystkich wojewodów następujące zarządzenie: W związku z niedomaganiami, jakie dają się zauważyć w dziedzinie zaopatrzenia w węgiel, po porozumieniu się z p. ministrem spraw wewnętrznych, komunikacji oraz spraw wojskowych zarządzam, co następuje: 1) Panowie wojewodowie niezwłocznie ustalą w porozumieniu z prezesami dyrekcji kolei państwowych, jakie zapasy węgla posiadają wzmiankowane dyrekcje. **Zapasy przekraczające 4-tygodniowe zapotrzebowanie (w dyr. krakowskiej i lwowskiej 3-tygodniowe) mogą być w miare potrzeby zużytkowane dla zaopatrzenia rynków w węgiel** na zasadach poniżej wyłuszczonych. 2) Panowie wojewodowie niezwłocznie ustalą w porozumieniu z dowódcami okręgów korpusów, jakie zapasy węgla są do dyspozycji władz wojskowych; **zapasy, przekraczające 10-dniowe zapotrzebowanie, mają być użyte, jak w punkcie 3-cim. — 3) Uzyskany w ten sposób węgiel, powinien być w granicach istotnej potrzeby zużytkowany w następującej kolejności:** a) **dla pokrycia potrzeb szpitali, elektrowni, gazowni oraz wodociągów i kanalizacji,** b) **dla bezpośrednich potrzeb konsumentów, na cele domowo-opałowe i kuchenne,** c) **na pokrycie potrzeb przemysłu,** d) **dla pokrycia dalszych potrzeb władz wojskowych.**

Należy wydać kategoryczne zarządzenia, gwarantujące rozsprzedaż węgla po cenach godziwych. Nad obrotem węgla roztoczą panowie wojewodowie ścisłą i baczną kontrolę, mającą na uwadze interes ogólny.

Podpisanie ugody w sprawie rzymskiej w poniedziałek?

Rzym, 10. 2. (PAT). Według informacyj ze sfer miarodajnych, data podpisania ugody w sprawie rzymskiej dotychczas nie wyznaczona, została obecnie jakoby uchwalona. **W poniedziałek 11 bm. w kościele świętego Jana Laterańskiego, nastąpi spotkanie Mussoliniego z kardynałem sekretarzem stanu Gasparrim i tamże odbędzie się w formie solennej, ale bez udziału świadków, podpisanie ugody i konkordatu. Do ostatniej chwili cały akt będzie osłonięty absolutną tajemnicą** i dopiero po podpisaniu dzienniki włoskie wypuszczą wydanie nadzwyczajne, poświęcone już faktowi dokonanemu. W kołach politycznych robione są liczne domysły i przewidywania, co do osobistości, które otrzymają misje reprezentacyjne rządu włoskiego przy Stolicy Apostolskiej, oraz Watykanu przy Kwirynale. Stanowisko ambasadora przy Watykanie obejmie według przewidywań wielki znawca spraw watykańskich Gianini, zaś stanowisko nuncjusza przy Kwirynale msgr. Borgongini. Przewidywania te jednak, jak dotąd obracają się wyłącznie w sferze domysłów, natomiast sam fakt podpisania aktu w poniedziałek nie ulega już wątpliwości. Podpisanie miało nastąpić już w niedzielę, ze względu jednak na pewne drobne kwestje natury formalnej, odłożono je do poniedziałku.

Nastąpi rejestracja układu

między Watykanem a Kwirynałem w L. Nar.

Wiedeń. 10. II. (PAT.) Korespondent „Neue Freie Presse" w Genewie dowiaduje się z źródeł poinformowanych, że **rząd włoski,** którego delegat Scialoia przewodniczyć będzie na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, **poda oficjalnie do wiadomości pojednanie się rządu włoskiego z Watykanem. Będzie to uroczysta manifestacja Rady Ligi Narodów, która wyśle Papieżowi oraz Włochom telegramy gratulacyjne. Nie ulega wątpliwości, że tak rząd włoski, jak też i Stolica Apostolska zarządzą rejestrację zawartych układów w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów w Genewie.** Jednakowoż nie należy oczekiwać przystąpienia Stolicy Apostolskiej do Ligi Narodów. Zdaje się, że rząd włoski będzie w przyszłości występować jako obrońca Watykanu.

Dyrekcja stanisławowska wstrzymała ruch pociągów

Lwów. 10. II. (PAT.) Lwowska dyrekcja kolejowa komunikuje, że w obrębie dyrekcji sanisławowskiej został wstrzymany ruch na skutek mrozów na wszystkich linjach kolejowych do jutra w południe.

„Frakcja" przeciw projektowi Be Be.

Dnia 8 bm. obradował Centr. Kom. Robotniczy P. P. S. „Frakcja" nad sprawą zmiany konstytucji. Postanowiono przeciwstawić się wszelkim próbom ograniczenia demokracji parlamentarnej. W szczególności „Frakcja" nie godzi się na zmianę ordynacji wyborczej (Be Be chce podnieść granicę wieku wyborów), żąda zniesienia Senatu, stworzenia Naczelnej Izby Pracy i Nacz. Izby Gospodarczej, dalej zachowania odpowiedzialności ministrów przed parlamentem, wprowadzenia referendum i t. p.

„Frakcja", nazywana także B. B. S., uchodziła za ugrupowanie bardzo do Be Be zbliżone. Skoro zatem i to stronnictwo popiera postulaty lewicy (zniesienie Senatu), to zachodzi obawa, że lewica nietylko obali trafne pomysły klubu Be Be lecz ponadto popsuje konstytucję jeszcze bardziej, niż to uczyniła w marcu 1921 roku.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W PRZEJEŹDZIE PRZEZ KRAKÓW.

Kraków. 10. II. (PAT.) Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki przybył dzisiaj popołudniu do Krakowa, celem odwiedzenia chorego zięcia dyr. dr. Zwisłockiego. P. Prezydent zatrzymał się w apartamentach zamku na Wawelu. P. Prezydent odjedzie w nocy do Warszawy.

UTRZYMANIE STATKÓW-BAZ DLA AEROPLANÓW ZA DROGIE.

Waszyngton, (PAT). Omawiając wczoraj wieczorem na posiedzeniu Izby reprezentantów poszczególne pozycje budżetu morskiego, przewodniczący podkomisji inwestycyjnej French zaznaczył, **iż do kongresu może wpłynąć wniosek o wycofanie statków „Lexington" i „Saratoga", służących za bazy dla aeroplanów, ze służby czynnej, gdyż ich utrzymanie jest** zbyt **kosztowne.**

Protokół Litwinowa podpisany

przez Polskę Z. S. S. R., Estonję i Rumunję.

Moskwa (PAT). W sobotę o godzinie 7.20 w sali konferencyjnej Narkomindieła **odbyło się podpisanie protokołu Litwinowa przez przedstawicieli Polski, Z. S. S. R., Rumunji, Estonji, i Łotwy.** Zagajając posiedzenie zastępca komisarza ludowego do spraw zagranicznych Litwinow, wygłosił dłuższe przemówienie, na które odpowiedział minister Patek. Podpisy złożone zostały przez przedstawicieli w następującej kolejność: Ozola (Łotwa), Selijamsa (Estonja), Patek (Polska) i Davilla (Rumunja). Ceremonja podpisywania trwała 30 minut. Po złożeniu podpisów na protokole Litwinowa poseł Rzplitej Polskiej w Moskwie minister Patek wygłosił następujące przemówienie: „Dziś podpisaliśmy protokoł, który stanowi krok naprzód na drodze wzajemnego zbliżenia się krajów, które reprezentujemy. **Jest to jednocześnie nowy krok na drodze do zagwarantowania światu tego pokoju, o którym mówi pakt Kelloga.** Pod tym względem protokół przez nas podpisany ma charakter prowizoryczny i przyspieszający zastosowanie w praktyce życiowej. Jednakże nawet wtedy, gdy pakt uprawomocni się zgodnie ze swym art. 3-cim, to i wówczas protokół ten pozostanie na zawsze pięknem wspomnieniem i dowodem naszych najlepszych pokojowych tendencyj i wysiłków energicznych w kierunku zrealizowania idei pokoju światowego".

DLA TROCKIEGO DALEJ SZUKAJĄ MIEJSCA OSIEDLENIA.

Paryż. 10. II. (PAT.) „Le Matin" donosi, że prowadzone są pertraktacje w sprawie osiedlenia się Trockiego z rodziną we Francji południowej.

RADEK I RAKOWSKI CHCĄ ŁAGODNIEJSZEGO KLIMATU.

Berlin. 10. II. (PAT.) „Tel. Union" donosi z Moskwy via Kowno, że komitet centralny partji komunistycznej zezwolił na przewiezienie przywódców opozycji Radka i Rakowskiego na Kaukaz, uwzględniając prośbę wygnańców o przeniesienie do miejscowości o łagodniejszym klimacie.

Co słychać w Krakowie?

Żywiołowa katastrofa niebywałych mrozów.

Na ludność wyniszczoną i nękaną troskami codziennego dnia spadła żywiołowa katastrofa, zdająca się dopełniać miary kłopotów i niedostatku. Niebywale ostra zima, daje się dotkliwie we znaki w pierwszym rzędzie rzeszom biedaków pozbawionych pracy, ciepłej odzieży i a często i dachu nad głową. W suterenach i na poddaszach źle zaopatrzonych i tylko lekko opalonych kryje się **najczarniejsza nędza: zimno i głód.** Klęska mrozów odbije się fatalnie i na sferach średnich, które swoje zarobki czy pobory z zasady nader skromne muszą nadwyrężyć na kupno opału w ilościach niepomiernie wielkich — co przekreśla ich kalkulacje budżetowe i narażają na długi. Przechodzimy kataklizm, który pozostawia bolesne skutki.

Mrozy nie notowane od 100 lat!

Wczoraj o 8 rano mieliśmy w Krakowie - 35° C.

Rtęć zdawała się wczoraj nie podnosić w rurce **termometrycznej.** O odgz. 8 rano w dniu **wczorajszym** osiągnęliśmy **kulminacyjny punkt mrozów w ciągu tegorocznej zimy: — 35° C. temperatura** jakiej nie zanotowały kroniki Krakowa. Jak się bowiem u dyrektora Obserwatorjum Astronomicznego Uniw. Jag. **prof. Dr. Banachiewicza** informujemy **Zakład w ciągu swoich regularnych notowań astronomicznych datujących się od r. 1826, a więc zgórą od 100 lat nie zarejestrował podobnie silnego mrozu.** Najwyższy mróz zanotowany w cedułach Obserwatorjum sięgał 31.5 C. Obserwatorjum założone przez Śniadeckiego z końcem ub. stulecia prowadziło bezpośrednio po kreowaniu nieregularne notowania temperatury, jednak i w tym **czasie mrozów 35-stopniowych nigdy nie zanotowano.** Niewątpliwie jesteśmy świadkami zdarzeń atmosferycznych od wieków nie przeżywanych.

W klatce termometrycznej Obserwatorjum wskazywał termometr wczoraj, tj. w niedzielę rano — 32.8° C. a w przyległym ogrodzie botanicznym — 34.5° C. Na peryferjach miasta mróz przekraczał 35° C. nie mówiąc o wsiach, gdzie mrozy były jeszcze silniejsze. W czasie największego nasilenia mrozów, a więc nad ranem informuje nas prof. Banachiewicz, nie daje się odczuć najsłabszy wiaterek, tak, że dym z kominów strzelał słupem wprost w górę. Koło 2 pop. zaznaczył się lekki wiatr wschodni a barometr zaczął powoli opadać; można się więc spodziewać załamania się fali mrozów — czy jednak na długo?

Komunikacja kolejowa obumiera.

Niebywale sroga zima odbija się dotkliwie na ruchu pociągów, które albo przychodzą ze znacznemi opóźnieniami, albo wogóle nie kursują. Oto czegośmy się dowiedzieli w urzędzie ruchu na dworcu osobowym w Krakowie:

Komunikacja kolejowa jest tego rodzaju że, nie da się przewidzieć, czy pociągi normalne przewidziane stałym rozkładem jazdy odejdą wogóle, nie mówiąc już o spóźnieniach. W dniu **wczorajszym pociągi lwowskie przychodzące do Krakowa normalnie o 9 rano i 1.40 pop. wogóle odpadły z rozkładu; podobnie nie nadszedł jeden pociąg popołudniowy.** — Z Krakowa do Lwowa odeszły pociągi z ogromnemi opóźnieniami; i tak pospieszny zamiast o 12.35 odszedł o 16-tej a w godzinę po nim ruszyło do Lwowa pociąg, mający normalny odjazd o godz. 11.05. przed poł. Kurjer gdański miał stosunkowo niewielkie, bo 60 minutowe spóźnienie, pociąg z Piotrowic 92-min. **Pociąg pospieszny z Warszawy przychodzący do Krakowa normalnie o 5.50 rano przyszedł dopiero o 10-tej;** dalsze pociągi osobowe i pospieszne z Warszawy miały przeciętne 4-godzinne spóźnienie. Komunikacja z Zakopanem nie uległa ograniczeniu, aczkolwiek i na tej linji ruch jest nieregularny; przeciętne spóźnienia przy przyjeździe i wyjeździe pociągów wynoszą 100 minut. Na linjach podmiejskich ruch jest na ogół normalny.

Wysokie mrozy powodują zamarzanie smarów, co pociąga za sobą hamowanie biegu a po czasie formalne zatrzymanie się pociągów. **Garnitury, czekające po stacjach odprawy, wymagają nieraz 2 i 3 godzinnego odgrzania aby uczynić je zdolnemi do jazdy. Pociągi zamarznięte muszą dwa parowozy zaciągać do ogrzewalni. Dalsze mrozy mogą mieć dla komunikacji kolejowej wprost katastrofalne następstwa nie mówiąc o stratach matrjalnych, które wskutek defektu taboru kolejowego są już dzisiaj olbrzymie.**

Z powodu ostrych mrozów i zasp śnieżnych **komunikacja autobusowa na 8-miu linjach w woj. krakowskiem została przerwana.**

Nad usunięciem śniegów pracują pługi i kadry robotnicze ściągnięte z powiatów.

Tragiczna sytuacja węglowa.

Cetnar metryczny węgla dochodzi w pasku do 10 zł.!

Brak węgla, jaki dał się odczuć już we środę ub. tygodnia nie został jeszcze usunięty. **Prezydjum miasta daje i w tym wypadku dowód niesłychanej, karygodnej nieprzezorności.** Długotrwałe zimna winne spowodować zarząd miasta do poczynienia rezerw węglowych, coby przyszło o tyle łatwiej, że gmina jako współwłaściciel wielkich jaworznickich kopalń nie była w tym wypadku hamowana żadnemi przeszkodami. **Zasłanianie się zatorami kolejowemi na węzłowych stacjach nie tłumaczy Zarządu miasta;** przy racjonalnej i przewidującej gospodarce należało się postarać wcześniej o zapasy węgla, tem więcej, że długie okresy mrozów winne pobudzić Prezydjum miasta do poczynienia rezerw.

We czwartek ub. tygodnia na skutek energicznych zabiegów województwa i władz kolejowych **kopalnie jaworznickie wysłały do Krakowa 160 ton węgla, w piątek 200 ton, w sobotę 140; nadto dwa składy prywatne na ul. Pawiej otrzymały jeszcze we czwartek 200 ton węgla.** Pierwsze trasporty przyszły do miejskich składów na Warszawskiem w sobotę; magistrat sprzedawał węgiel tłumom zgłaszających się mieszkańców po 1 cetnarze metr. w cenie 3.90, przyczem zarządził wysyłkę 50 kgr. worków węgla furami na miasto w cenie 5 zł. za cetnar ze zniesieniem do piwnicy. Fury były w formalnem obleżeniu, tak, że nie zdołały dotrzeć do odleglejszych dzielnic. **Wczoraj, mimo niedzieli, rozsprzedano 2 wagony. Magistrat zapowiada, że od poniedziałku miejskie składy będą zaopatrzone w dostateczne ilości opału.** Nie brakuje jedynie drzewa, zarówno twardego, jak i miękkiego w cenie 5 zł. za 100 kgr. **Brak węgla wykorzystali spekulanci, sprzedając cetnar po 7, a nawet 10 zł.** Dzisiaj będą pełnić służbę przy składach miejskich dwaj posterunkowi dla utrzymywania porządku, a patrole policyjne otrzymały polecenie śledzenia za spekulantami węglowymi.

Zakłady miejskie i szkoły są zaopatrzone w węgiel, natomiast **Gazowni brakuje koksu. Biuro aprowizacyjne odniosło się telefonicznie do firmy Robur w Katowicach o natychmiastowe przesłanie miastu narazie 10 wagonów koksu.** Nadeszły wiadomości, że pierwsze transporty zostały już do Krakowa zadyrygowane. Niemałą trudność w wysyłce węgla stanowią **zatory kilkudziesięciu pociągów na stacjach w Szczakowej i Katowicach.** Nagromadzone pociągi wymagają gruntownego uwolnienia ich z okowów lodowych i odgrzania smarów, co trwa dłuższy czas i utrudnia prawidłową odprawę garniturów.

400 odmrożeń w jednym dniu.

Wczoraj od 8 rano do 11 wieczór Pogotowie ratunkowe opatrzyło 426 osób z odmrożonemi uszami, rękami i nogami. **Odmrożeniom uległy osoby w wieku od 16 do 50 lat, w tem 230 kobiet. W 90 proc. są to odmrożenia pierwszego stopnia. Do opatrunków użyli lekarze kilkaset bandaży, 4 klgr. maści oraz kilka klgr. waty i gazy. W ciągu tegorocznej zimy Pogotowie opatrzyło około 1500 osób z odmrożeniami.** Pogotowie ratunkowe wykonuje zresztą nie poraz pierwszy tak doniosłą rolę samarytańską w naszem mieście.

Z powodu mrozów **ruch na mieście** był wczoraj nader słaby. Ludzie siedzieli w domu i tylko z konieczności wychodzili na ulicę. W pięciu punktach miasta ustawiono **piecyki z żarzącym się koksem,** które zatrzymywały zmarzniętych przechodniów. — Ulicami przebiegają skulone postacie, o zgrozo, odziane często cienkim raglanikiem, lub przewinięte chustką. Dorożki konne i samochodowe, przeważnie zamknięte karetki skrzypią po zmarzniętej grudzie, tramwaje ze zmatowiałemi od mrozu szybami jeżdżą bez kuplówek z nielicznymi pasażerami.

Akcja Księcia Metropolity.

Z inicjatywy Księcia Metropolity Sapiehy odbyło się wczoraj w Domu Księży Emerytów przy ul. św. Marka 10, zebranie przedstawicieli wszystkich katolickich organizacyj w mieście, celem podjęcia jak najrychlej akcji pomocy ofiarom mrozów. Przewodniczył prezes Katolickiej Ligi Okręgowej p. Mianowski. **Radca Turowicz prezes Ligi Diecezjalnej przedstawił** w krótkich a dosadnych słowach nędzę szerokich warstw biedaków cierpiących zimno i głód. **Obowiązkiem naszym jest jest przyjść im z pomocą. Szlachetna inicjatywa Księcia Metropolity winna znaleźć posłuch i gorące poparcie w całem społeczeństwie krakowskiem.** Książę Metropolita podkreślił z naciskiem, że **jest zbudowany zachowaniem się tych rzesz biedaków, którzy z takim spokojem znoszą zimno i niedostatek. Pomoc tym nieszczęśliwym jest nietylko nakazem miłosierdzia ale i obowiązkiem społecznym, któremu musimy zadość uczynić.** Akcja pomocy nie może ograniczać wyłącznie na czas mrozów ale musi sięgać i na przyszłość. Setki rodzin wyczerpawszy się z wszelkich oszczędności na zakupno opału i cieplejszej odzieży znajduje się w fatalnych warunkach materjalnych, toteż dopomożenie im i wydźwignięcie z nędzy w jaką popadną będzie wymagało dużej ofiarności.

W toku dyskusji proboszcz parafji na Zwierzyńcu Ks. Kan. **Pilchowski** podniósł konieczność uruchomienia herbaciarni, w którejby ludność uboga mogła korzystać bezpłatnie, wzgląd nie za niską cenę gorącą herbatę i chleb — myśl przez wszystkich przyjętą.

Zawiązała się **Sekcja Miłosierdzia** wyłoniona z pośród Djecezjalnej i Okręgowej Ligi Katolickiej przy współudziale reprezentanek i reprezentantów wszystkich organizacyj katolickich w mieście, która przystąpi natychmiast do **działania.** W całem mieście zostanie przeprowadzona kwesta a członkowie Sekcji przystąpią natychmiast do zakupu i rozdziału węgla między najbiedniejszych. Uchwalono jednogłośnie wydanie odezwy, którą podamy w numerze jutrzejszym.

W zebraniu wzięli udział: Książę Metropolita Sapieha z Ks. Kapelanem Lubowieckim, archiprezbiter kościoła Marjackiego Ks. Inf. Dr. Kulinowski, proboszczowie parafij krakowskich, dalej prof. Dr. Rubczyński, gen. Żaba, dyr. Banku Polskiego Makowski oraz reprezentacje wszystkich organizacyj katolickich.

28° C. MROZU.

Wczoraj o godz. 10 wieczór **termometr w mieście** wskazywał — 28° C.

—o0o—

Niedozwolony wyszynk alkoholu.

Donoszą nam z miasta, że p. Hirsch Thorn, restaurator (ul. Krakowska 13) sprzedaje od dłuższego czasu, mimo braku koncesji, wysokoprocentowy alkohol i to nawet w dnie zakazane, t. j. w soboty i niedziele. Dnia 3 lutego b. r. policjant Nr. 91 zmuszony był spisać protokół, w którym stwierdzono fakty opilstwa w tym szynku. Takie zajścia zdarzają się często. Czy władze skarbowe wiedzą o tych niedozwolonych praktykach Hirscha Thorna, ufającego dotychczas, że ujdzie mu to bezkarnie?

Kraków, 11-go lutego 1929.
Poniedziałek 11-go: Objawienie Najśw. Marji P.
Wtorek 12-go: św. Modesta.
Wtorek 12-go: Wschód słońca o godzinie 6.54, zachód o godzinie 16.57.

—o0o—

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO KOŁA KSIĘŻY PREFEKTÓW odbędzie się we środę 13 bm. o 5 popoł. przy ulicy św. Marka L. 10. W programie: 1) sprawozdanie z rocznej działalności Koła i sekcyj, 2) terminy spowiedzi wielkanocnych, 3) wybór nowego Zarządu, 4) referat Ks. dziekana prof. Dr Michalskiego pt.: „Instytut kaolicki“, poczem nastąpi zwiedzenie Instytutu pod kierownictwem Ks. dziekana.

ZAWODY STRZELECKIE „SOKOŁA“ KRAKOWSKIEGO odbędą się w dniach 23 i 24 bm. w 4-ch konkurencjach a mianowicie: 1) Strzelanie z broni długiej kaliber 22 do tarczy pierścieniowej, 2) Strzelanie z broni krótkiej kaliber 22 do tarczy pierścieniowej, 3) Strzelanie z broni dłuigej kaliber 22 do figurek, 4) Strzelanie z broni krótkiej kaliber 22 do figurek.

Wpisowe rozdzielone zostanie na trzy najlepsze serje, a to: 50% kwoty przeznaczonej do rozdziału przypada na I miejsce, 30% kwoty przeznaczonej do rozdziału przypada na II miejsce, 20% kwoty przeznaczonej do rozdziału przypada tytułem zwrotu kosztów strzelania.

23-go od godzinie 14—20-tej, strzelanie junjorów i pań, 24-go konkurencja po 1) wymienione o godz. 8—12 przedpoł. i od 14—18 pop.

Przez cały czas trwania zawodów — strzelanie premjowe w miarę wolnych stanowisk. — Zgłoszeni zawodnicy mają prawo trenować na strzelnicy „Sokoła“ w godzinach ogłoszonych na warunkach ulgowych, tj. za opłatą 10 groszy od serji. Karty zgłoszenia wydaje kancelarja „Sokoła“ codziennie od godz. 18—20-tej za opłatą wpisowego. Do strzelania premjowego zgłoszenia na strzelnicy w czasie zawodów. Prócz nagród w poszczególnych konkurencjach I. nagroda „Sokoła“ za największą ilość punktów osiągniętych w konkurencjach pod 1) wymienionych. Dopuszczeni zawodnicy wszystkich stowarzyszeń, oraz niestowarzyszeni.

—o0o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Madame Sans Gene“.
Wtorek: „Madame Sans Gene“.
Środa: „Madame Sans Gene“.

TEATR GONG

Poniedziałek: „Kochanie zdejm maskę“.
Wtorek: „Kochanie zdejm maskę“.

Zanikająca cnota.

Żadna może z cnót nie odtwarza tak i nie uwydatnia w człowieku obrazu Bożego, czynności Bożych, jak cnota miłosierdzia, dobroczynności. O niej mówi św. Augustyn, że gdy inne cnoty zda się Bóg wynagradzać jedną ręką, to cnotę miłosierdzia obiema. Jednak wielka ta cnota zanika wśród nas coraz bardziej: mało się o niej pisze, mało mówi i mało się ją spełnia. Ożywmy ją, a sprowadzimy miłosierdzie Boże na siebie i kraj nasz. Zaniedbanie jej strasznemby było według słów Psalmisty (108, 13): „Niech będą przeciw Panu zawsze i niech spierzchnie z ziemi pamięć ich dlatego, że zapomnieli czynić miłosierdzie".

Na brak sposobności praktykowania tejże chyba już u nas nikt narzekać nie może, owszem narzeka się, że jest za dużo proszących o wsparcie, że jest pełno różnych biedaków, nędzarzy, sierót i t. p. Ludzi zamożnych i takich, coby wesprzeć mogli, nie jest mało. Zresztą poucza nas Pismo: „Masz wiele, daj wiele, mało masz i to mało z chęcią dać usiłuj". „Daj, a będzie ci dano". Gdyby się bogatsi dzielili z biedniejszymi, nie byłoby tyle nędzy i narzekań i socjalizm mniejby miał racji do ujadania, a nawet do swej egzystencji.

Chrześcijanizm wymaga zaparcia się siebie, odmowy sobie, powściągania się od rzeczy przyjemnych, a niekoniecznych, aby było co dać potrzebującym. Wymaga, aby sobie odmówić, na sobie zaoszczędzić, a dać biednemu. Jakżeż to wprost przykry obraz przedstawia się po miastach większych, gdzie po restauracjach, cukierniach i kawiarniach widzi się jednych pozwalającyh sobie na wszystko, tak, że się ma wrażenie, iż chcieliby w siebie i sto razy więcej włożyć, gdyby tylko wejść chciało, a z drugiej strony, ile to biedaków cierpi nędzę i głód. Nierzadko się trafia, że wołają Pogotowie, by zemdlałego z wyczerpania i z głodu sprzątnąć z ulicy.

Że dużo idzie na rzeczy zbyteczne, a nawet szkodliwe, najlepiej wykazuje to statystyka, że na trunki rok rocznie w naszym kraju idzie przeszło 800 miljonów złotych, na tytoń jeszcze więcej, na import rujnujących kraj luksusów, kosmetyków i t. p. jeszcze więcej. Gdyby tak przyszło zestawić, ile ci sami na ubogich wydają, to bilans przedstawiłby się bardzo niepomyślnie... A jednak wierzący człowiek z tem liczyć się powinien, bo uczynki jego pójdą za nim i będą o wieczności jego stanowić. Oby się wtenczas z takimi nie powtórzyła przypowieść o Bogaczu i Łazarzu...

Nikt może tego braku miłosierdzia tak nie widzi i nie odczuwa, jak **Zakłady sieroce.** Po większej części powstały one i istnieją dzięki poświęceniu siebie lub swego mienia jednostek. Ogół prawie że się nie interesuje nimi, nie pyta się, jak tam, z czego się utrzymują i żyją. Sierocińce zazwyczaj są przeładowane biedotami, gdyż sierót jest dużo, a przytułków dla nich mało, zatem Zakład mieści ich nieraz dwa razy więcej, niż może wyżywić. Nie przyjąć, odtrącić od siebie nieszczęśliwe dziecko, potrafiłby chyba tylko jaki Herod lub i katolik, ale z sercem Heroda. Skutki tej **nadmiernej liczby w sierocińcach** są takie, że **brak tam dostatecznego pożywienia, odzienia i innych niezbędnych do życia rzeczy.** Cierpią dzieci, a jeszcze więcej ich wychowawcy, którzy szarpią się na wszystkie strony, by zaradzić biedzie, ale częstokroć napróżno. Nikłe i niedostateczne ofiary wykazują, jak społeczeństwo dba o swoich biednych, jak praktykuje tę niezrównaną cnotę miłosierdzia. Jeżeli tak dalej będziemy sprawę traktować, to doczekamy się smutnych następstw, których doświadczymy na własnej skórze. Dzieci, wychowywane przez ulicę, wyrosłe w nędzy, bez opieki, będą późniejszymi opryszkami, nieszczęściem i ruiną kraju. Tego chyba tylko ślepy nie widzi...

Zobaczmy, jak np. w Ameryce sprawa sieroca jest ujęta. Lubimy naśladować obcych nawet w złem i zgubnem dla siebie i kraju, spróbujmy także naśladować ich i w dobrem. Są tam dwojakie Zakłady sieroce: państwowe i prywatne katolickie. Na dziecko osierocone czeka agent jednego lub drugiego Zakładu i wprost porywają je sobie. Musi duszpasterz dobrze czuwać, by dziecko z jego parafji nie dostało się do Zakładu protestanckiego państwowego, bo czekałaby go ciężka odpowiedzialność przed władzą kościelną i Boską. Co roku wyznacza Ordynarjusz niedzielę na składkę na sieroty, poprzedzając ją listem pasterskim, zachęcającym do ofiar i to nie centowych. Prócz tego każdy proboszcz musi płacić z funduszu parafjalnego lub swego za sieroty umieszczone w sierocińcu ze swej parafji. Wskutek czego w sierocińcach niema nędzy, ale prawie obfitość wszystkiego. Społeczeństwo tak jest w ofiarności wyrobione, że im o obowiązku tym wcale nie trzeba wiele przypominać. Prawie żadna zabawa, szczególniej wesele i chrzciny, nie obejdzie się bez zbiórki na sieroty. Często się czyta o większych zapisach na sierocińce; uroczystości większe są okazją mnóstwa podarków dla sierót. Piszący, gdy swego czasu w swej parafji tamże ogłosił z ambony, że jest czworo sierót do zabrania, to nim przyszedł do zakrystji, już osiem partji czekało, by im sieroty te oddać na wychowanie. W Nowym Jorku w roku 1927 było w sierocińcach pięć tysięcy zawiele zgłoszeń po sieroty na wychowanie przez poszczególne rodziny.

Ożywmy w sobie cnotę miłosierdzia, zainteresujmy się więcej naszymi biedakami, zwłaszcza sierocińcami, odwiedźmy je, wybierzmy sobie z nich jakiego „maluczkiego" i pomagajmy mu do wychowania. Pamiętajmy na słowa Zbawiciela, że „ktoby przyjął jedno z nich w imię moje, mnie przyjmuje". Słowem, bądźmy miłosierni, aby dostąpić miłosierdzia.

X. B. Sławiński.

Radjo.

Wtorek 12 lutego.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatów: meteorologicznego i gospodarczego; 16.15 Transmisja z Warszawy: program dla dzieci; 17 „Odczyt p. t.: „Argentyna, jako teren polskiego wychodźtwa zamorskiego" — p. Dr. Józef Włodek, b. konsul R. P.; 17.25 Transmisja odczytu z Poznania; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Przegląd geograficzno-gospodarczy" — Dr. W. Ormicki, Asyst. Un. Jag.; 19.50 Transmisja opery z Poznania; 22 Transmisja komunikatu z Warszawy, oraz retransmisje ze stacji zagranicznych na aparatach Marconi'ego.

Warszawa (1385.7). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Koncert płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi; 13 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny (powtórnie), gospodarczy i nadprogram: 15.35 „La politique etrangere de la Pologne au mois de janvier" (z cyklu odczytów org. przez M. S. Z.) — dr. Jan Grzymała-Grabowiecki; 16 „Chwilka lotnicza"; 16.15 Program dla dzieci — p. Zofja Szadebergowa: „Na dworze króla Zygmunta"; 17 Odczyt p. t.: „O powietrze i słońce dla wszystkich" — p. Jerzy Szyszko-Bohusz; 17.25 Transmisja odczytu z Poznania; 17.55 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Józ. Ozimińskiego; 18.10 Recytacje z Poznania; 19.10 Aktualja — dyr. Miecz. Ewert; 19.50 Transmisja opery z Poznania.

Katowice (416.1). G. 11,56 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja z Warszawy; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 16.15 Transmisja z Warszawy, Program dla dzieci; 16.45 Dalszy ciąg muzyki płyt gramofonowych; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.10 Recytacje z Poznania; 18.50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny; 19,10 Komunikat harcerski.

—oo—

Z zawodów w Zakopanem.

Zawody o mistrzostwo Polski.

MISTRZEM VINIARENGEN, NORWEG.

Zakopane. 9. II. (PAT.) Wyniki sobotniego biegu złożonego na 18 klm. i skoków o mistrzostwo Polski przedstawiają się następująco: 1) **Viniarengen** (Norwegja), **ogólna nota 542.1, mistrz Polski na rok 1929;** 2) Stenen (Norwegja) 432.86; 3) Jarvinen (Fin.) 431.7; **4) Czech Bronisław (Polska) 431.06.**

Z innych polskich zawodników uzyskali między innymi: Szostak Karol miejsce 13-te, Szostak Antoni 14, Sieczka St. 21. Bieg, jako pierwszą część kombinacji, zakończyło 43 zawodników.

SKOKI W KOMBINACJI.

Zakopane. 9. II. (PAT.) W sobotę w południe przy mroźnej i słonecznej pogodzie odbyły się na skoczni na Krokwi skoki do kombinacji. **Naogół skoki były krótkie, ponieważ sędziowie ograniczyli rozbieg, a ponadto w nocy spadł** świeży śnieg. Wyniki skoków są **następujące: 1) Ruud (Norwegja) nota 288.6, długość skoków: 41.5 m., 48 m.,** 2) Johannson (Norwegja) 221,6, długość skoków: 40. 50. 3) **Vinjarengen** (Norwegja) 218.1. skoki: 40. 44.5, 4) Busterud (Norwegja) 216.6. skoki: 39, 47, 5) Holmen (Norwegja).

Polscy zawodnicy uzyskali **dalsze miejsca,** m. in.: Br. Czech 10, skoki 34.5. 43; Szostak 11, skoki 33. 44; Sieczka St. 13, skoki 34, 44.

Zawodników sklasyfikowano 39, **stanęło** do zawodów 40.

MIĘDZYNARODOWY KONKURS SKOKÓW W KRYNICY.

Krynica. 9. II. (PAT.) Na **międzynarodowy** konkurs skoków w Krynicy przyjedzie dnia 12 b. m. około 300 osób specjalnym **pociągiem** z Zakopanego. Komitet pod przewodnictwem dyrektora Zdroju inż. Nowotarskiego **rozdzielił** pracę przygotowawczą na 4-ry sekcje. **Ustalono** 7 nagród.

Niedzielne skoki na Krokwi.

NOWY REKORD KROKWI: ZDOBYWCA PIERWSZEGO MIEJSCA W KONKURSIE RUUD, NORWEG, SKACZE POZA KONKURSEM 71.5 METRA.

Zakopane, 10. 2. (PAT-. Mroźna i słoneczna pogoda, utrzymująca się w Zakopanem podczas międzynarodowych zawodów narciarskich, dotrwała do samego ich końca. Najsilniej zaś mróz dał się odczuć w dniu skoków, tj. w niedzielę. **W nocy mróz w Zakopanem doszedł do minus 38° C. Około południa w niedzielę, kiedy odbywały się skoki, mróz wynosił minus 25° C.** Mimo tego tysięczne tłumy publiczności przybyły i przyglądały się z niezwykłem zainteresowaniem popisom najświetniejszych skoczków europejskich, **a nawet i świata.** Nadjechało również wiele aut, biorącyh udział w zimowym raidzie automobilowym na przestrzeni Kraków— Zakopane.

Na 57 zgłoszonych zawodników **startowało 49,** sklasyfikowanych **zaś zostało — 41.**

Wyniki skoków są następujące:

1) **Ruud (Norwegja)** nota 227,2, skoki 57 metrów 55 metrów.

2) **Johanson** (Norwegja) 225.2, skoki 56, 56;

3) **Kleppen** (Norwegja) 223.8 skoki 54, 58.5. **Kratzer** (Niemcy) nota 220, skoki 53, 56; 5) Vinjarengen (Norwegja- 220 skoki **55, 55.5,** 6) Buster (Norwegja) 218.1 skoki 53, 55. **7) Helmen** (Norwegja) 215.3 skoki 52, 55.5; 8) **Nuettio** (Finlandja) 210.3 skoki 48, 53. 9) **Recknagel** (Niemcy) 209.2 skoki 50, 53.5; **10) Czech Bronisław (Polska) 208.7 skoki 50, 53.5; 17) Cukier** Franciszek (Polska) 202.1, skoki 53, **51.5;** 23) Mietelski Władysław (Polska) 185.3 **skoki 42,** 49; 25) Szostak Karol (Polska) 183.2, **sk. 47.5,** Krzeptowski Andrzej I. (Polska) nota **177.6 skoki** 42, 41; 29) Rajski Zygmunt (Polska) **171.9** skoki 43, 42; 31) Kolezar (Polska) **170.4 skoki** 39, 41.

Poza **konkursem skoczył Czech Bronisław i Cukier Franciszek (Polska) po 63 metry. Sieczka Gąsienica 66, a Norweg Ruud 71.5 m. Jest to najdłuższy skok, jaki dotychczas osiągnięto na Krokwi.**

Przy skokach poza konkursem rozbieg **był** pełny, tj. 95 metrów. Przy skokach **do konkursu** rozbieg był 80 metrów. Sukces Bronisława Czecha, który zajął 10 miejsce wyprzedziwszy cały szereg znakomitych skoczków, należy uważać za duży postęp w polskiem narciarstwie.

Na roboty polne do Niemiec.

Niemcy potrzebują 63 tysiące robotników.

W ubiegłym miesiącu Niemcy zażądali **63.000 robotników polskich,** kontynent ten obejmuje robotników, mających tam wyjechać w marcu i kwietniu. Po wyczerpaniu tej, pierwszej rejestracji, ma być przedstawione nowe żądanie robotników naszych na maj i czerwiec. Zastęp 65 tysięcy podzielono między temi województwami, z których emigracja do Niemiec odbywa się oddawna.

Pierwiastkowa rejestracja kandydatów na wyjazd będzie się odbywała **w gminach,** to też każdy, kto chce wyjechać winien się zarejestrować w urzędzie gminnym i otrzymać od wójta numer kolejny, pod którym go zapisano.

Rejestracje robotników na wyjazd przeprowadzają tylko państwowe urzędy pośrednictwa pracy, delegaci zaś niemieckiej centrali robotniczej badają jedynie zdolność fizyczną robotnika i podpisują **z nim kontrakt w imieniu pracodawcy.**

Pierwszeństwo do wyjazdu mają robotnicy, którzy już mieszkali w Niemczech kilka lat bez przerwy, a teraz będą włączeni do pracy sezonowej. Inne zaś kategorje robotników **będą** przyjmowane w takim porządku kolejnym: 1) robotnicy bezrolni, 2) małorolni z dużemi rodzinami, 3- wogóle małorolni, 4) pozostali.

W roku zeszłym kwalifikowanie robotników do wyjazdu było niezupełnie prawidłowe: wyjechało na roboty dużo gospodarzy zamożnych.

CENA GAZU ZIEMNEGO ZA STYCZEŃ.

Przeciętna cena gazu ziemnego ustalona została przez Izbę Przemysłowo Handlową we Lwowie, w porozumieniu z Krajowem Towarzystwem Naftowem, na podstawie faktycznie skutecznionych dostaw w zagłębiu borysławskiem **za styczeń 1929 r. w wysokości 6 groszy za 1 metr sześcienny.**

Przy obliczeniu ceny gazu przypadającego na udziały brutto odliczyć należy z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalni **tj. koszta tłocznia itp.**

Epizod z historji klasztoru św. Agnieszki.

(Aktualne przypomnienie z powodu przywrócenia kościoła służbie Bożej).

Z bogatego i szlacheckiego rodu Dembińskich pochodząca Zofja Dembińska wzięła ślub z Aleksandrem hr. Koniecpolskim, ale poniewolnie za mąż poszła i przed spełnieniem małżeństwa uciekła od gwałtownego męża do klasztoru P. P. Bernardynek na Stradomiu w Krakowie przy kościele św. Agnieszki. Z nią wstąpiła do Zakonu siostra jej Dorota. Chciał ją mąż i krewni stamtąd wydobyć, taksamo jej siostrę. Odpowiedziały: z klasztoru nie wynijdziemy, bośmy złożyły Panu Bogu ślub czystości. Lecz w sprawie tej Zofja odniosła się do Rzymu, spodziewając się, że profesja zakonna jej małżeństwo, zresztą pod przymusem zawarte, rozerwie. Mąż jej Aleksander znowu tylko z chciwości dla zdobycia wielkiego posagu za Zofją, za żonę ją pojął. Z drugiej strony i Aleksander K. rozpuszczał pogłoski, że zakonnice dla majętności nie chciały jej puścić. Niesłusznie nawet PP. Bernardynki za to były karane. Przed nową komisją odważna Zofja D. u stóp ołtarza dokonała ślubu w habicie zakonnym, z płaczem padłszy krzyżem oświadczyła, że zobowiązała się wiecznym ślubem czystości. Teraz Duchowieństwo inne powzięło zdanie, tembardziej na wiadomość, że Zofja poczyniła kroki w Rzymie.

Skoro namowy świeckich i innych osób nic nie pomogły, Aleksander Koniecpolski, zawiedziony w swoich nadziejach, straszny plan obmyślił. Roku 1612 dnia 16 kwietnia w Wielki Tydzień zebrał kupę jezdnych, uzbrojonych w nabite rusznice, szable, miecze, czekany, szpady, jakby na wojnę, wziąwszy nawet petardę, którzy zrobili napad od strony Wisły, która wtenczas tamtędy płynęła, na klasztor, otworzyli bramę i drzwi do głównego gmachu rozbili petardą nad ranem. Odnalazłszy obie panny, Koniecpolski gwałtem je porwał i w otoczeniu straży w karecie zawiózł do Sieradza.

Biskup krakowski Tylicki, zrobiwszy dochodzenie, rzucił klątwę na A. Koniecpolskiego, a władza świecka ogłosiła go banitą. Musiał z kraju uciekać. Tu zaczyna się smutny koniec. Zofja pod przemocą męża, zamknięta w pałacu, porodziła syna Jana, lecz rychło z powodu napadu band błąkających się, przeląkłszy się, umarła. Zapewne dla majątku Aleksander K. ożenił się z siostrą zmarłej Dorotą, którą także był porwał. Miał z nią czworo dzieci.

Banicję świecką zniósł Sejm dla zasług jego brata chlubnej sławy Stanisława Koniecpolskiego. Mimo to kary winowajcę nie minęły i jego wspólników. W roku 1616 rycerstwo poniosło klęskę pod Sasowym Rogiem; przypuszczają dlatego, że w walce byli towarzysze zbrodni Aleksandra K. Jan, syn Zofji, dwa razy się ożenił, z pierwszej żony miał trzech synów. Stanisław i Jan zmarli bezpotomnie, córki Apolonja i Anna zamknęły się w klasztorze za winy dziada. I dzieci z Doroty nie miały szczęścia. Dwaj synowie, Jakób, Stanisław, tragiczną zginęli śmiercią, córka Barbara umarła panną, Zofja, żona Stępkowskiego, nie miała potomstwo. Lecz i ród cały Koniecpolskich za pół wieku zaginął. Syn hetmana Aleksander w wojnach szwedzkich nieszlachetną odegrał rolę, zostawił syna Stanisława bezdzietnego. Brat hetmana Stanisława, Krzysztof, zostawił syna Aleksandra, na którego wszystkie po krewnych spłynęły posiadłości, ale z żony Elżbiety z Rzewuskich nie zostawił dzieci i umarł w r. 1719.

Nie da się Bóg z Siebie naśmiać, a kary kościelne i klątwy to nie igraszka.

Ten więc dawny przybytek Boży i miejsce wybrane tylu dziewic, gdzie tyle wzniosło się ku niebu najczystszych zapałów, tyle dokonało się ofiar serca ludzkiego Bogu miłych, tak wiele spełniono cnót nawznioślejszych, żywe powinien obudzić w narodzie nietylko wspomnienie, ale i poszanowanie dla tych pomników chwały i poświęcenia. Niechże więc dalej rozbrzmiewa w tej świątyni chwała Boża, a mieszkania pełne dawniej najświętszych uniesień serca i ducha niech ożywią dzieła miłości Bożej i bliźniego.

O. Zenon M. Kapucyn.

Rozwadów, 30 stycznia 1929 r.

Ludzie, którym brak metafizyki we własnym światopoglądzie, lokują ją zwykle w życie codzienne i stają się niepraktyczni.

Święto-wacławowskie uroczystości w Pradze.

W bieżącym roku, jak to już donoliśmy, święci Czecho-Słowacja w sposób uroczysty tysiąclecie śmierci św. Wacława króla i istnienia państwa czeskiego. Program najważniejszych obchodów jubileuszowych jest następujący:

Dnia 15 maja o godz. 10 rano otwarcie wystawy święto-wacławowskiej w sali Władysławowskiej na Hradczynie. Po południu „monstrekoncert“ związków śpiewackich na placu Hradczyńskim.

W dniach 29 czerwca i od 4 do 8 lipca w Pradze zlot katolickiego „Orła“. Mianowicie 29 czerwca zlot młodzieży, — 4 lipca zawody międzynarodowe, — a 5, 6 i 7 główne popisy.

Od 1 do 5 lipca w Pradze zjazd poświęcony studjom orjentalnym z udziałem reprezentanta Stolicy Apost. (urządza Apostolat św. św. Cyryla i Metodego).

Od 1 do 4 lipca w Pradze zjazd katolickich studentów i walne zgromadzenie „Związku katolickich studentów czesko-słowackich“. W tym samym czasie zjazd stowarzyszeń młodzieży pozaszkolnej i słuchaczów teologji.

Od 10 do 16 sierpnia w Pradze międzynarodowy zjazd katolickich esperantystów (Internacia katolika umigo esperantista).

Dnia 15 i 16 sierpnia uroczystości eucharystyczne w St. Bolesławie.

Dnia 16 września w Miejskim Teatrze na Winohradach „Oratorjum św. Ludmiły“ Ant. Dvorzaka, wykonane przez akademicki związek śpiewacki z Bratislavy.

Dnia 26 września w Pradze o godz. 8 wieczorem w „Obecni Dom“ oratorjum J. B. Foerstera „Sv. Vaclav“ do słów Ant. Klasterskiego.

Dnia 27 września przed południem we wszystkich szkołach państwa uroczystości szkolne ku czci Św. Wacława. **O godzinie 6 wieczorem manifestacyjny hołd narodu przed pomnikiem św. Wacława na Vaclavske Namesti** z udziałem episkopatu, rządu, wojska, parlamentu, młodzieży. Hołd będzie zakończony odśpiewaniem hymnu państwowego i iluminacją wież kościelnych Pragi.

Dnia 28 września przed południem otwarcie odnawianej obecnie katedry św. Wacława na Hradczynie z udziałem tych samych, co przy „hołdzie narodu“, czynników. Spodziewane jest przybycie wielu zagranicznych dostojników kościelnych (kardynałów: Piffl, Dubois, Bourne, Hlond). — Wieczorem o godz. 7 uroczyste przedstawienie w „Narodnim Divadle“, a o g. 8 drugi raz oratorjum „Sv. Vaclav“ w „Obecnim Dome“ Pragi. — Od wieczora adoracja Najśw. Sakramentu.

Dnia 29 września eucharystyczne uroczystości we wszystkich kościołach Pragi, po południu procesja z błogosławieństwem dla miasta i kraju na Hradczynie. — Wieczorem tego dnia „Slovansky Vecer“ z tańcami narodowemi:

W dniach wymienionych będą w Pradze międzynarodowe zjazdy młodzieży katolickiej i kobiet katolickich.

Rzeczy ciekawe

Transfuzja krwi do serca.

W paryskiej akademji medycznej złożono w tych dniach relację o nadzwyczaj ciekawym przypadku wyleczenia chorej na tyfus. U kobiety owej, liczącej 28 lat, dopiero w 52 dniu choroby uzyskano przy zastosowaniu serodiagnostyki pozytywny obraz tyfusu. Ponieważ pierwsze injekcje wywołały krwawienia, zastosowano wstrzykiwanie chorej sztucznego serum. Wobec pogorszenia się choroby musiano przystąpić do transfuzji krwi. Pacjentka była już wówczas umierającą i injekcja do żył okazała się niemożliwą. Dlatego wstrzyknięto chorej 400 cm^3 krwi, za pomocą specjalnego zabiegu wprost do serca. Po tym zastrzyku puls chorej począł bić nanowo, a wkrótce nastąpiła znaczna poprawa. W dalszym ciągu stosowano jeszcze zastrzyki sztucznego serum aż chora wyzdrowiała zupełnie.

BILANS BRUTTO TOWARZYSTWA PRZEDSIĘBIORSTW GÓRNICZYCH „TEPEGE“ S. A. W WARSZAWIE

na dzień 1-go lipca 1928 roku

Stan czynny. przerachowany w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku. **Stan bierny.**

	Nieprzerachowany		Przerachowany	
	zł.	gr.	zł.	gr.
Nieruchomości	883.677	20	927.861	06
Ruchomości	1.829.065	05	1.920.518	30
Udziały i papiery wartościowe	431.620	14	431.620	14
Remanenty	143.084	65	143.084	65
Dłużnicy	736.566	14	736.566	14
Kasa, Banki i weksle	16.893	63	16.893	63
Koszty produkcji	681.233	23	681.233	23
„ handlowe i odsetki	165.895	84	165.895	84
Różnice na sprzedanych objektach	608.300	—	608.300	—
Oddziały własne	322.564	45	322.564	45
Strata za 1927 r.	670.407	72	534.770	61
	6.489.308	05	6.489.308	05

	Nieprzerachowany		Przerachowany	
	zł.	gr.	zł.	gr.
Kapitał akcyjny	3.000.000	—	3.000.000	—
Wierzyciele	1.845.453	63	1.845.453	63
Banki i akcepty	264.133	94	264.133	94
Dywidenda niepodniesiona	47.318	29	47.318	29
Fundusz Pensyjny urzędników	19.905	40	19.905	40
Wpływy z produkcji	873.026	03	873.026	03
Oddziały własne	377.525	21	377.525	21
Rezerwa na wątpliwych dłużników	61.945	55	61.945	55
	6.489.308	05	6.489.308	05

NAOJA SIGA[1]).

Han no Hanzaj.

Zbrodnia Fana[2]).

Podczas przedstawienia w cyrku zdarzył się wypadek zupełnie nieoczekiwany. Żongler, Chińczyk Fan, przeszył nawylot tętnicę szyjną swej żonie, występującej razem z nim na arenie. Nieszczęśliwa padła trupem na miejscu. Fana aresztowano natychmiast.

Tragiczne to zajście dokonało się nieomal na oczach trzystu widzów, śledzących z zapartym oddechem zwinne ruchy żonglera. Świadkami zabójstwa byli również dyrektor cyrku, pomocnik żonglera, Chińczyk, oraz zapowiadacz poszczególnych numerów programu. Wypadek widział także agent policyjny, tkwiący „służbowo“ w krześle umieszczonem na podwyższeniu w głębi sali, A jednak nikt z obecnych nie mógłby odpowiedzieć, czy zaszedł w tej chwili tragiczny wypadek, czy też Fan dokonał morderstwa rozmyślnie.

Numer programu żonglera polegał na następującej sztuce: żona jego stała oparta o deskę wysokości drzwi; on zaś, z odległości około 4 metrów rzucał, wśród okrzyków, noże, które wbijały się tuż koło żony, tworząc wyraźne kontury jej postaci.

. . . .

Sędzia śledczy rozpoczął badanie od dyrektora cyrku:

— Czy to jest rzeczywiście trudny numer programu?

— Nie. Dla wyćwiczonego żonglera nie przedstawia on nadzwyczajnych trudności, jednak wykonujący tę sztukę powinien wtedy skupić silnie uwagę oraz panować bezwzględnie nad sobą.

— A więc, zdaniem pana, jest to wypadek tragicznej niezręczności? — Oczywiście. W przeciwnym bowiem razie, wiedząc o możliwości czegoś podobnego ,czyż mógłbym zezwolić na produkcję sztuki tego rodzaju?

— A jednak czy ten wypadek nie nasuwa panu myśli o ukartowanym zgóry morderstwie?

— Nie. Zupełnie nawet o tem nie myślę. A wie pan dlaczego? Oto bezwzlgędnie trzeba przyjąć za zasadę, że sztuka rzucania nożem z odległości czterech metrów, aby dojść do tego stopnia doskonałości co Fan, wymaga niezmiernie długiego i uciążliwego ćwiczenia oraz pewnego rodzaju jakby wyczucia celu, następnie trzeba liczyć się z tem że dany żongler, po osiągnięciu takiej techniki, rzuca nożami z tak niezawodną pewnością jak maszyna. Proszę mi wierzyć, że przed tem nieszczęściem nigdybym nie uwierzył w możliwość podobnego wypadku. Zastanawiając się nad tem poważnie w obliczu faktu, dochodzę do przekonania, iż nie mam prawa przypisywać jakiejkolwiek winy żonglerowi.

— A więc, jakże mi pan objaśni to nieszczęście?

— To jest dla mnie rzeczą zgoła niepojętą.

Objaśnienia dyrektora zbiły sędziego z tropu. Zanotowano wypadek zabójstwa, ujęto natychmiast winowajcę, lecz nie było dowodu, że czynu tego dokonał żongler z rozmysłem. Przyjąwszy zaś za wskaźnik premedytację, trzebaby stwierdzić fakt niezwykłej przebiegłości Chińczyka, mordującego w obecności publiczności żonę.

Przed badaniem żonglera, sędzia zwrócił się jeszcze do jego pomocnika:

— Jak prowadził się Fan?

— Bez zarzutu. W karty nie grał, nie był pijakiem ani hulaką. W ubiegłym roku przyjął religję chrześcijańską. Mówi doskonale po angielsku i ostatnio bardzo często w chwilach wolnych od zajęć czytał, jak mi się zdaje, zbiór rozmówek.

— A jego żona?

— Ona również wiodła nienaganny żywot. Jak panu wiadomo, wędroni artyści nie bardzo przestrzegają zasad moralności. Ją jednak trzeba bezwarunkowo uważać pod tym względem za wyjątek.

— A cóżbyście mogli powiedzieć o ich charakterach?

— To byli ludzie nader spokojni, bardzo uczynni, zupełnie bezinteresowni i nie kłócili się nigdy z drugimi.

W tem miejscu Chińczyk przerwał, zastanowił się chwilę, poczem ciągnął dalej:

— Sądzę, że słowa moje nie powinny być przyjęte. jakoby były dyktowane zawiścią, czy niechęcią do Fana. Atoli, aby rzec wszystko, muszę dodać, że było coś osobliwego w ich obejściu: ich serdeczność, słodycz, bezinteresowność na zewnątrz, a więc w stosunku do drugich, zmieniała się między nimi we wzajemne okrucieństwo, co nas niekiedy bardzo dziwiło.

— Cóż za przyczyna?

— Nie wiem.

— Czy to już było, gdyście ich poznali?

(Ciag dalszy nastapi).

[1]) Naoja Siga należy do wybitnych nowelistów teraźniejszej generacji w Japonji. Podobnie jak większa część współczesnych romantyków japońskich, Siga pozostaje pod wpływami rosyjskiej literatury. Znane ogólnie jego nowele jak „Joru no hikari“ (Światło wśród nocy) Ocu Dziunkici, „Łakaj“ (Pojednanie) i inne postawiły go w rzędzie takich znakomitości w świecie literackim, jak Saneacu Musiakodzi i Takeo Arisima, będących filarami t. zw. „Szkoły humanitarnej“...

[2]) Język japoński nie zna dźwięku- fa-; z tego też względu nazwisko Fana w tekście japońskim brzmi -Han-.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.